

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Hermenegilda.  
Jutro: Tybur. i Waler. M. M.  
Pojutrze: Krescentego.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 5 8 zachód 6 54.  
Jutro „ „ 5 6 „ 6 57.  
Pojutrze księ. ws. we dnie „ 12 17.

## Co tam słycać w świecie?

— **Niemcy.** Cesarz niemiecki przeznaczył 20 tysięcy marek na budowę protestanckiego zboru w Hanau, a 13 tysięcy gminie ewangelickiej w Mellnau na budowę szkoły.

— Rząd pruski chce zmienić przepisy dla piekarzy o 12 godzinnej pracy. Radzie związkowej a później parlamentowi ma być przedłożony projekt, aby piekarze nie pracowali dłużej nad 84 godzin tygodniowo. Doliczając pracę w niedzielę, mieliby piekarze pewną ulgę.

— **Książe** kardynał Kopp otrzymał od cesarza austriackiego pismo, w którym go cesarz wzywa, aby przybył do Wiednia, gdzie u cesarza będzie miał posłuchanie.

— W Kamerunie były walki pomiędzy wojskami niemieckimi a murzynami. Niemcom powiodło się murzynów pokonać i murzyni proszą teraz o pokój. Pokój otrzymają, ale muszą wprawdzie wydać wszystką broń palną i amunicję. Niemcy na wyprawie tej zabrali murzynom 30 koni i 250 sztuk bydła.

— **Wiadomość**, że trzeci syn cesarski ma odbyć dłuższą podróż morską, okazuje się nieprawdziwą. Do pełnoletności następcy tronu mają trzej starsi synowie cesarza pozostać w Ploen. Ks. Albert, który kończy w lipcu 15 rok życia, ma być w przyszłym roku konfirmowany i potem wyjedzie na niedługą podróż, do marynarki atoli zostanie przeznaczony dopiero później.

— Cesarz niemiecki oświadczył podobno, jak donoszą »Braunschweiger Neueste Nachrichten«, wobec pewnego szlachcica hanowerskiego, że gdyby on w roku 1866 znajdował się był w radzie, nie byłoby zostało królestwo hanowerskie zabrane. W razie zaprzeczenia tej wiadomości gotowe owe pismo wymienić nazwiska odnośnych osób.

— Znowu bardziej wikłać się począł stosunki polityczne na wyspach Samoa. Świeżo został syn kacyka Malietoy Tanu pomimo protestu przedstawiciela Niemiec, koronowany na króla, gdyż tak chcieli Anglicy i Amerykanie, którzy go popierają, ze szkodą Mataffy, przez Niemców protegowanego. Dla tego też rząd niemiecki nie uzna go, zwłaszcza, że wychodzi z tej zasady, że ustanowienie nowego rządu bez zezwolenia Niemiec jest naruszeniem układu zawartego między odnośnymi mocarstwami w Berlinie.

— **Socjaliści** w Hamburgu chcą założyć na wielką skalę spółkę spożywczą bułową i kasę oszczędności. Najprzód założą spółkę spożywczą, a część dochodów z niej będą odkładać, aby później zakładać po kolei własną piekarnię, mleczarnię, rzeczalnię i piwowarnię. Potem przyjdzie kolej na kupowanie domów i gruntów, a na pierwszym planie postawiony jest dom zabawowy z centralnym hotelem, a następnie kasa oszczędności. Na czele przedsiębiorstwa staje poseł do parlamentu pan Elm. Gazety socjalistyczne przedały swój projekt, bo gdyby się nie udało, wówczas odpowiedzialność spadnie na całe stronnictwo. Zwolennicy projektu wskazują na Belgię, gdzie socjaliści w Brukseli, mieście stołecznym, wybudowali

kolosalny gmach, dom ludowy i dobre na nim robią interesa.

— **Francya.** Z 38 milionów Francuzów wyznaje religią katolicką 37 milionów, a jeden milion tylko przypada na innowierców i żydów. Lecz innowiercy i żydzi wierzą na kraj mimo to wpływ decydujący, gdyż pełno ich jest na wyższych posadach rządowych, a z pism publicznych mają na swe usługi 1030, podczas gdy gazet katolickich jest w całej Francji tylko 420.

## Chińczycy a Europa.

Jaka przyszłość czeka Europę? Tak pyta jeden ze znakomitych angielskich uczonych i odpowiada, że socjalizm jest złudną marą, ale co naprawdę zagraża Europie, to zalew chińczyków.

Dotąd Chińczyk, otoczony swoim murem, żył spokojnie, nie porzucił swej ziemi, z bronią w rękę nie robił zaborów, bo nie posiadał wrodzonych skłonności wojennych. Kiedy nań napadano, zadawał się straszaniem nieprzyjaciela malowaniami smokami na papierowych tarczach. Ciasno mu od niepamiętnych czasów, lecz nie przyszło mu do głowy rozszerzać swych posiadłości, choć pod bokiem miał ziemie prawie puste, jak Tybet, Birnę i południową Syberję: wolał zadowolić się byle czem, jeść jak najmniej, pracować zrezygnie, a nieznużenie i w ostateczności spokojnie umierać z głodu. Takie warunki istnienia wytworzyły przez długie wieki odpowiedni charakter Chińczyka. Jest on przedewszystkiem całkiem zależny od losu, życia nie ceni, umrzeć gotów w każdej chwili i na śmierć przygotowuje się z takim spokojem, że niektórzy przypuszczają, iż nerwy rasy żółtej nie są tak wrażliwe, jak nasze. Jestto prawdopodobne, bo wszelkie fizyczne cierpienia znosi Chińczyk i Japończyk o wiele łatwiej aniżeli my. Ich pracowitość i zdolność poprzestawiania na byle czem, są po prostu zdumiewające, zgoła niepojęte dla Europejczyka. Dla tego zewsząd wypierają oni ludzi białych, gdzie tylko znajdują się z nimi w konkurencji. Stany Zjednoczone musiały zabezpieczyć się od nich nadzwyczajnymi środkami, które jednak czasami nie wystarczają. Australia musiała uchwalić ustawę, zakazującą napływ „żółtych szczerów“, jak tam nazywają Chińczyków. W kraju amurskim już się oni stali ciężarem dla białej rasy, bo powoli zdobywają wszystkie stanowiska, są rzemieślnikami, kupcami, kucharzami, praczkami, nawet niańkami; słowem, nie ma zajęcia, którego by nie umieli wykonywać lepiej od białych i taniej.

Cóż się stanie, gdy europejskie państwa poczną tamtejszą ludność ćwiczyć w rzemiośle wojennem? Może z początku będzie to lichy żołnierz, lecz powoli się włoży i będzie zabił lepiej od pomorskiego grenadyera, bo jest zdolny do wszystkiego w bardzo wysokim stopniu. Anglik Gordon utworzył zaledwie kilka pułków chińskich i wyćwiczył je po europejsku, a były ono tak bitne, że pokonały armię powstańców, liczniejszą od nich czterdzieści razy. Budowa kolei syberyjskiej stanie się epokowym zdarzeniem, bo ona Chiny połączy z Europą. Nie można się spodziewać ocalenia białej rasy, bo żywotność krwi chińskiej jest silniejsza od żywotności krwi euro-

pejskiej. Czy Europejczyk ożeni się z Chiną, czy Chińczyk pojmie Europejkę, zawsze, bez żadnego wyjątku, potomstwo takiego stadła jest na wskroś chińskie — cieleśnie i duchowo. Przytem spostrzeżono fakt nader oryginalny: białe kobiety wogóle niechętnie zawierają związki małżeńskie z ludźmi czarnej lub brązowej skóry, natomiast Chińczyków nawet wolą niż Europejczyków. Znany jest fakt, że służące, sprowadzone do Chin przez osiadłych tam Europejczyków, z reguły wychodzą za Chińczyków i mają czysto chińskie potomstwo. Dla tego to właśnie kolonia angielska Hongkong jest tak samo chińska jak owe okolice państwa chińskiego, w których zgoła niema Europejczyków. Z tych więc powodów badacz angielski utrzymuje, że przez Rosję, graniczącą z Chinami na długości 4 tysięcy kilometrów, wyleje się na Europę chińska powódź. Zacznie się to za lat kilka, równocześnie z tem, jak od Talienvanu do Podwołoczysk, Granicy, Aleksandrowa i Ejdkun poczną chodzić pociągi.

Trzeźwość i oszczędność Chińczyków, to straszna potęga, zagrażająca ludom zachodu. „Będzie to zemsta Azji za wszystkie upokorzenia, których nie skąpiła jej Europa“, — tak kończy angielski pisarz rozprawę swą o tem, co nam przyniesie wiek dwudziesty.

## Wiadomości kościelne.

**Chełmińska** diecezja. Subregens i profesor przy seminaryum duchownem ks. Lic. Jakób Malecki otrzymał od naczelnego prezesa Prus Zachodnich prezentę na probostwo w Lalkowach. Kanoniczna instytucja odbyła się 11 bm. — Ks. Franciszek Nowak, proboszcz w Czarnowie, otrzymał prezentę na probostwo w Skarlinie. Wikarymi tuskimi w Pelplinie mianowani: Ks. wik. Leon Kurowski z Łasina i nowowyświętowany ks. Augustyn Bukolt. — Ks. Paweł Moews, administrator probostwa przy królewskiej kaplicy w Gdańsku, został, jak było zapowiedziane, mianowany nauczycielem religii przy seminaryum nauczycielskiem w Kościerzynie. Ks. dr. Franciszek Michalski już objął urząd proboszcza przy królewskiej kaplicy; uroczysta indrodukcja wkrótce nastąpi — Ks. wikary Józef Bielicki mianowany administratorem probostwa w Zukowie, dotychczasowy administrator Max Pawlicki przeniesiony jako wikary do Kamienia, ks. wikary Tadeusz Omańkowski przeniesiony z Kamienia do Lembarga pod Brodnicę, ks. wik. Alojzy Klink jako lokalny wikary do Christfelde, ks. wik. Melchior Bałach z Borzyszek do Chwaszczyna, ks. wikary Ignac Nowacki z Chwaszczyna do Kościerzyny, ks. wik. Paweł Schönke z Kościerzyny jako pierwszy wikary w Oliwie. — Z nowowyświęconych księży prócz już wymienionych otrzymali posady wikarych: Ks. Jan Doering przy kościele św. Jakóba w Toruniu, ks. Jan Czapplewski w Grabowie pod Lubawą, ks. Franc. Filarski w Golubiu, ks. Franc. Kitzermann w Pragowie, ks. Bolesław Masłowski w Sierakowicach, ks. Anastazy Sadowski w Chmielnie, ks. Antoni Sawatzki w Złotowie, ks. Alfons Sentkowski w Świętym Wojciechu, ks. Franc. Spohn w Łasinie, ks. Wojciech Szpitter w Lęborku.

**Austria.** W obec niebywałej agita-



cyi ze strony protestanckiej, by oderwać katolików od Kościoła św., wydał ks. Biskup w Linciu następujące rozporządzenie: Bezgraniczne zaczepki naszej świętej religii na zebraniach publicznych i w gazetach, tajna i jawna praca minowania, by spowodować tłumne oderwanie wiernych od naszego Kościoła św., wymagają nagląco naszych jak najgorętszych modłów, aby uprosić opiekę Boga nad udęczonym kościołem w Austrii, miłosierdzie Jego dla tych, którzy jako zblakane owieczki, już opuścili trzode Chrystusową, oświecenie i wzmocnienie dla tych, którzy znajdują się w niebezpieczeństwie uczynienia tego niebezpiecznego kroku. W tej myśli nakazuje się godziny modlitwy we wszystkich kościołach parafialnych i klasztornych dycezyi przed wystawionym Najśw. Sakramentem.

**Wiedeń.** W polskim kościele OO. Zmartwychwstańców na Rennweg we Wiedniu, odbyła się po raz pierwszy w przeszłą sobotę wieczorem procesja rezurekcyjna na około kościoła. Więcej jak 20 panów postępowało ze świecami w uroczystej procesji a w pięknej ceremonii brały też udział dzieci z polskiej szkoły, niosąc lilie w rękach. Całość przy gustownie oświetlonym domu klasztornym przedstawiała się imponująco.

**Maria-Laach.** Tych dni ustawiony został wielki ołtarz, który cesarz niemiecki Wilhelm podarował kościołowi tutejszego opactwa benedyktyńskiego. Generał von Loë, katolik, otrzymał od cesarza zlecenie reprezentowania go przy oddawaniu tego ołtarza.

**Rodzice polscy! uciecie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!**

## Z blizka i z daleka.

\* **Olsztyn.** Mistrz stolarski i właściciel traktyerni Wassel ztąd aresztowany został w niedzielę około północy. Posądzal

## 4) Romanowa.

Przeróbka z powieści Elizy Orzeszkowej

(Ciąg dalszy).

— Razu jednego sześć koni do karety przejeżdżającej pani jakiejś założywszy, wpadł do izby, wołając:

— Ewka! paradny surdut włożyć kazali! Dawaj! — Ubierał się spiesźnie, przejeżdżającą panią była żona generała jakiegoś; naczelnik kłaniał się jej uniżenie, a na pocztyliona o pośpiech wołał. Noc zapadła jesienna, czarna, dzysta i świszcząca wichrem. Stacya miała opętanych mil cztery i przed przybyciem do drugiej, rzekę dużą nie mostem, ale promem przebywać wypadało. Romanowa, według zwyczaju, dopomagając mężowi do śpiesznego ubrania się, wzdychała: „w taką ciemną noc! przez rzekę!“ — „Głupstwo! — odpowiedział, albo to ja pierwszy raz w ciemną noc! przez rzekę pojadę! Ot, jedna tylko bieda! konie lejcowe, te, co to tydzień temu kupione, ręki mojej jeszcze nie znają i narowiste. Dali mi je do poprawienia, ale bestye jak stawały dębem, tak i stają. Jeżeli człowiekowi długiego czasu potrzeba, aby od złych nałogów odwyknąć, to cóż zwierzęciu.“ — Kiedy powiedział to, stanął przed palącym się w piecu ogniem, całkiem już ubrany, to w długim kożuchu swym, w czerwonym pasie, ze świecącym medalem na piersi i futrzaną czapką, z fantazyą na kucze włosy włożoną, wydawał się tak wysokim, silnym i pięknym, że Ewka, o trwodze swej zapominając, wpatrywała się w niego, jak w cudowny obraz. Dobrze uczyniła, że długo na niego popatrzyła, bo nigdy więcej nie miała go już widzieć. W dwie niespełna godziny potem, jak uściskał ją i dziecko, wyszedł z izby ostrzegając, aby pamiętała na noc drzwi chaty dobrze zamknąć, na koziele karety wskoczył, lejce w garść schwycił i na konie zawołał: „hej! hej! dzieci, hej, hej, hej!“ w dwie niespełna godziny po-

ou żonę o niewierność i począł ją bić, skutkiem czego żona przywołała policję do pomocy. Następnego dnia rano po spisaniu protokołu, został W. puszczonej na wolność. — Robotnik Neumann i ślusarz Jan Mischke, którzy też w niedzielę w nocy robili hałas w ulicy Górnej, wzięci zostali na »uspokojenie« do aresztu.

— 12-letnia Anna Sawicka ztąd, córka stolarza mieszkającego w ulicy Koronnej, ma wielką żylkę do włóczęgostwa. Uciekła ona już po kilka razy z domu, ostatnią razą waleśsała się przez trzy tygodnie, aż ją przychwycono w Starym Wierckubie. Teraz zapakowano ją do »kluzki«, ztąd oddaną zostanie na przymusowe wychowanie do zakładu.

— Jak już donosiliśmy, aresztowano w Stawigudzie i odstawiono do tutejszego więzienia wdowę Kamińską, która zamordowała swe nowonarodzone dziecko. K. porodziła dnia 24 marca nieślubne dziecko, schowała je w otworze w sklepie i zatkała słomą. Na drugi dzień wyciągnęła okrutna matka skosniale dziecko, już nieżywe i zameldowała na urządzie, że jej się nieżywe dziecko urodziło. Zandarm p. Wagner z Stawigudy wykrył jednakże, jak się rzecz miała i doniósł władzy. Oględziny lekarskie wykazały, że dziecko przyszło żywe na świat. Morderczyni przyznała się też do winy.

— Z izby karnej, 10 kwietnia. Syn posiadziela Wilhelm Grabowski z Pulfnika za pobicie i pożganie nożem syna rybaka Wilhelma Wendowskiego skazany został na 10 miesięcy więzienia. — Posidzieliel Roch Rohmann z Pupk za wystawienie na niebezpieczeństwo pociągu, skazany został na 2 miesiące więzienia. Jechał on dnia 30 grudnia z. r. do Olsztyna i pod Likuzami wjechał na tór kolejowy właśnie wtenczas, gdy nadjeżdżał pociąg. Chociaż R. słyszał sygnały i widział pociąg, zaciął konie i przejechał przed pociągiem. Konie zostały zabite, wóz potraskany, a R. i jego żona odnieśli lekkie pokaleczenia.

— Z tutejszego 151 pułku piechoty zbiegło dwóch żołnierzy, muszkatierzy Herrmann

tem, jak kareta świecąc zapalonemi latarniami, z głuchym turkotem oddaliła się od stacyi i zniknęła w deszczowej i wietrznej ciemności, zalegającej drogę pocztową; w niespełna dwie godziny potem, u przewozu, gdy prom przepłynąwszy rzekę przybić już miał do brzegu, w deszczowej i wietrznej ciemności powstały straszne krzyki. Coś się tam okropnego z promem, z końmi i ludźmi stawało. Karete jednak, jadącą w niej panią i jej lokaja, uratowano. Dwa konie tylko zadusiły się i pocztylion utonął.

Romanowa zalamala ręce:

— Ot, tobie i chata z czerwono pomalowanemi drzwiami! ot, tobie i kawałek własnego grantu! Wyciągnęli go z rzeki, na czerwono mu pomalowali trumnę i w żółtym piasku wykopali dół.

Cięzka lza ciekła po grubej i ciemnej skórze jej policzka; zgarbiła się, trzęsła głową i wilgotnemi oczyma żalownie patrzyła kędyś, daleko. Nagle, oczy jej oschły i błysnęły tak, jakby miała lat dwadzieścia, jak błyszczeć musiały wtedy, kiedy to Roman, konie do sań założywszy, wołał: „Ewka! razem pojedziem!“ Z nogi na nogę przestępowała i aż drżała, tak jej się chciało copredzej za drzwi wyskoczyć. Jednak gawędzenie, opowiadanie, żalenie się i chichotaue, było jej namiętnością. Uszczęśliwiał ją każdy, kto jej gawędzić z sobą pozwalał. Dlaczegoż teraz tak niecierpliwie rozmowę ze mną przerwać pragnęła? Zobaczyła śnać przez okno kogoś, czyj widok oczy jej osuszył, kibić zgarbioną wyprostował i nogi porwał do szybkiego biegu. Zobaczyła przez okno młodego, wysokiego chłopca, który w surducie poplamionym, wysokich butach i czapce krzywo nieco na głowę ułożonej, dziedziniec przebywał, dążąc ku wiodącemu do kuchni, bocznemu gankowi domu.

Przez dziedziniec szedł krokiem zamaszystym, z głową tak podniesioną i takimi ruchami ramion, jakby każdemu, kogoby spotkał, zapowiedzieć chciał: „do trzech ze mną nie gadaj!“ — Gdy wchodził na schody gan-

Köhler i Eugeniusz Stritzel. Ostatni zemknął zapewne za granicę, gdyż odesłał swój mundur wojskowy z M. Gladbach, miasta położonego w bliskości granicy belgijskiej. Stritzel był dawniej kilka lat w Ameryce, ztąd wrócił i stawiał się dobrowolnie do wojska. Na Święta dostał urlop, którego użył do ucieczki. Miał on znaczną sumę pieniędzy, które zebrał sobie w Ameryce.

— W sobotę złamał prawą nogę 14 letni syn posiadziela Behrendta z Jondorfa. Tegoż dnia złamał lewą nogę w lesie podeszły już w latach posiadzieliel Grudzinski z Linowa.

— Z dniem 1 stycznia 1900 r. zostanie zaprowadzone nowe prawo handlowe. Takowe przepisuje między innemi, że każdy właściciel publicznego składu, sklepu, czyli handlu bez względu na to, czy firma jest sadownie zapisana, czy nie, musi na zewnątrz sklepu kazać umieścić widocznie nazwisko i przynajmniej jedno imię wypisane (nie tylko jedną literę). Kto obecnie kaze sobie malować nowe godło (szyld), niech już pamięta o tym przepisie, który pocznie obowiązywać z początkiem przyszłego roku.

\* **Biskupiec.** Leśniczy miejski pan Kanditt obchodził zesłęgo czwartku 25 letni jubileusz swego urzędowania. Pan K. te 25 lat spędził tutaj w służbie. Miasto ofirowało mu książeczkę kasy oszczędności na 100 m., nadto otrzymał z wielu stron powinszowania i podarunki. — Piękny las w Raszęgu, należący do pani Brunner, sprzedany został za 60 tysięcy marek firmie Hinz z Torunia. Firma ta ma tam już tartak i wkrótce rozpocznie las wycinać.

\* **Ostruda.** W nocy na 10 bm. powiesiła się na górze swego mieszkania wdowa po kupcu C. Uczyniła to zapewne w chwili obłędu umysłowego.

\* **Szczytno.** Inwalida P. z Piwnicy zatrzymał po pijanemu pewną kobietę na szosie i żądał od niej pieniędzy. Za to skazał go sąd na 2 lata domu karnego.

\* **Barsztyn.** Na majątku Borkach wydała świnia 18 prosiąt, z których jedno miało

ku, zachwiał się parę razy i zaklął grubym, rubasznym głosem. Twarz Romanowej zachmurzyła się znowu i po chwili stała się nawet bardzo posępną. Wyraz bólu napełnił szare jej oczy trwogą, z przerażeniem graniczącą, zatrzęsła wargami. Niemniej pilno jej było iść, pilniej jeszcze niż przed minutą, gdy zdała tylko spostrzegłszy nadchodzącego, dostrzec jeszcze nie mogła, w jakim przybywał on usposobieniu.

W kilka minut potem w kuchni rozlegał się i aż na dziedzińcu słyszeć się dawał grubiański, trochę ochryply, z łajaniem i przekleństwem pomieszany, o coś u kogoś dopominający się głos mężki, któremu od chwili do chwili głos kobiecej odpowiadał:

— Cicho Michałku, cicho, cicho!

II.

Jak Michałek wykierował się na porządnego czeladnika.

Przy jednej z ulic Ongrodu wznoszono wielką kamienicę. Wysoki parkan z desek odgradzał ulicę od świeżego i już prawie do wysokości dachu zbudowanego muru. Pomiedzy parkiem a murem wznosiły się mularskie rusztowania, sterczały drabiny; na chodniku, okrytym rozbitymi ceglami i wapiennym pyłem, stały drewniane naczynia z rozrobioną gliną i wapnem. Dość często, w porze dnia tak wczesnej, że na ulicy znajdowała się mała jeszcze liczba przechodniów, przed wznoszącą się kamienicą, o parę kroków od parkanu z desek, stawała kobieta wysoka, gruba, w ciężkim skórze obuwii, w sztywnej samodziłowej spódnicy i szarej chustce na głowie. U ramienia jej wisiał kosz spory, zamknięty, napełniony zapewne przedmiotami, nabytymi w rzeźni i na rynku. Stawała przed parkanem z desek, twarz w górę podnosiła i ku szczytowi rusztowań patrzyła.

(Ciąg dalszy nastąpi).



dwie głowy i cztery nogi, natomiast tyłka zupełnie brakowało. Administrator G. kazał to prosiakto zabić i w okowicie posłał do Królewca.

\* **Wielbark.** Chałupnik Jan Nistel z Wólki, przyszedłszy dnia 5 bm. od orania do domu, został uderzony przez konia tak silnie w brzuch, że następnego dnia zmarł skutkiem tego.

\* **Kwidzyn.** W tutejszym ratuszu zarządzone ściśle poszukiwania za aktami, których już większą ilość i to z czasów polskich wykopano. Chodzi podobno o stare akta, które miało sprzeniewierzyć. — Sekretarz policji wysłał był do wszystkich radnych miasta i naczelnego prezesa listy oskarżające tutejszego burmistrza Sandfuchsa. — O co chodzi, gazety niemieckie nie podają.

\* **Górzno.** W zeszłym tygodniu jakaś familia robotnicza z Kongresówki, składająca się z męża, żony, szwagierki i 3 dzieci, przeszła pokryjomu granicę rosyjską pod Nowymświatem. Kiedy już byli w Prusach, spostrzegli ich żołnierz rosyjski i zawezwał do zatrzymania się, czego wychodźcy nie uczynili. Żołnierz nabił więc karabin, wystrzelił za uciekającymi i położył szwagierkę trupem. O zajściu tem powiadomiono landrata.

\* **Z Prus Zachodnich** donoszą: Wychodźstwo za robotą, na obczyznę przybrało w tym roku wielkie rozmiary. Zauważyło to można mianowicie na linii kolejowej Bydgoszcz-Tczew. Z okolicy Twardziejgóry i Warlubia w pow. świeckim wychodzą tysiące ludzi za robotą, dla których często trzeba osobne pociągi urządzać. Codziennie również nadchodzą transporty robotników z Galicji i Królestwa polskiego.

\* **W Poznaniu** zamierzają odnowić stary ratusz i to od sklepów aż do wieży. Przewodnik ratusza ma być także rozszerzony przez wyjęcie jednej ściany. — Oprócz tego projektują, żeby w przestworze pod dachem urządzać biura dla urzędników, a na dole wielką piwiarnią, jak to bywa w ratuszach po wielkich miastach niemieckich.

\* **Wodzisław** na Śląsku. W zeszłym tygodniu zakradł się do kasy sądowej złodziej, który przed zamknięciem budynku wieczorem wtargnął się był do wnętrza jego. Ponieważ mu się nie udało dostać się do kasy, skradł kilka ręczników, związał je sznurem i spuścił się do ogrodu. Nagle kunsztowny powróż się zerwał, a złodziej spadł ze znacznej wysokości i złamał nogę. Powłókł się do domu, lecz go nazajutrz wykryto i oddano do lazaretu.

\* **W Berlinie** wydała na świat stolarka Stumkowska trzech zdrowych chłopczyków. Dowiedziawszy się o tem cesarzowa niemiecka, udała się onegdaj do mieszkania Stumkowskich przy Wienerstr. 49 na piątym piętrze, z szambelanem hr. Keller i jego małżonką, damą dworską. Cesarzowa bardzo szczegółowo wypytywała się o stosunki rodzinne, a odchodząc, wręczyła szczęśliwej matce kwotę pieniężną — wczoraj zaś posłała wózek dziecięcy.

\* **W Frankenthal** w Hesji nadreńskiej utopiła pewna służąca nieślubne swe dziecko w Renie. Ponieważ zwłok nie znaleziono w oznaczonym miejscu, zarządzono badanie koryta rzeki na przestrzeni kilkunastomilowej. Rezultat był przerażający, znaleziono bowiem nie jedno, lecz 32 ciała nowonarodzonych a utopionych dzieci!! I wobec takich wypadków śmia jeszcze hakatyści ciągle nam prawić o wyższości kultury niemieckiej!!!

\* **Ze Sztutgartu** donoszą o pięknym znaku miłości brata do siostry. Swego czasu wpadł tam w pewnej fabryce stodu 15-letnie dziewczę Frohmüller do kotła z gorącym sódem i okropnie się poparzyło. Lekarze oświadczyli, iż uda się dziewczę tylko wtedy uratować od śmierci, jeżeli na spalone miejsca świeża skóra z innego człowieka przeniesioną zostanie. Zgłosił się w tym celu brat jej o rok starszy. Ściągnięto uzielnemu chłopcu skórę z nóg i przeniesiono na chore części ciała siostry. W ten sposób brat uratował jej życie.

\* **W Tyrolu** południowym, pomiędzy jeziorem Garda, a niziną rzeki Adygi, od

pewnego czasu słyszeć się daje podziemny loskot. Z rozpadlin ziemi, świeżo powstałych, wydobywa się biały cuchnący dym, a w dolinie Ariona wytrysło nowe ciepłe źródło. Brzegi jeziora Garda znacznie się podniosły, a woda opadła i nowe wyspy się potworzyły. Okoliczni mieszkańcy wielce są zaniepokojeni i obawiają się, że górą Baldo wulkan wybuchnie.

\* **Huy** (w Belgii). W cytadeli nastąpił dnia 7 bm. przed południem wybuch, przy czem odłam granatu zapalił uaboje i beczkę z prochem. Dwie osoby są zabite, 4 żołnierzy, 1 oficer i 1 adiutant rannymi. Przypuszczają, że przyczyną wybuchu była nieostrożność. Przyległa ulica jest zupełnie zniszczona. Wybuchowi towarzyszył straszny huk, który wszędzie wywołał przerażenie. Odłamy skał wyrzucone zostały na 100 metrów odległości. Bezpośrednio po pierwszym wybuchu nastąpił drugi, silniejszy. Obaj zabici i ranni są okropnie pokaleczeni i poparzeni. Niebezpieczeństwo było bardzo wielkie, w najbliższem bowiem sąsiedztwie miejsca wybuchu znajdowały się beczki z prochem 30,000 kilogramów zawartości. Pożar zdołano szybko ugasić. Liczba ofiar wynosi 11, z tych 2 są zabite, dwie ranne śmiertelnie i 7 ciężko rannych, nadto 3 inne osoby odniosły lżejsze okaleczenia.

\* **W Peszcie** strzelił 17-letni stolarczyk Robert Dohnal na ulicy do pracującego na sądzie dyurnisty Müllnera, a na policją wzięty, oświadczył, iż żałuje, że go tylko zranił, a nie uśmiercił. Chciał pomóc się za ojca, który od czasu gdy M. przybył do ich domu na mieszkanie, stracił szczęście domowe skutkiem romansu, jaki się zawiązał między matką a p. M.

\* **W Mohaczu** na Węgrzech wprowadził cygan Nyari jedną z najpiękniejszych dziewięć miast, córkę poważanej rodziny.

## Rozmaitości.

**2000 ptaków** spaliło się w drewnianym cyrku w Mannheim, gdzie odbywała się wystawa ptactwa. Cały cyrk zgorzał do szczytu. Szkody wynoszą do 50 tysięcy marek.

**O Bismarku** rozpisuje się żydowski dziennikarz Max Harden w Berlinie, że żelazny książę bardzo lubił dobre wino, mianowicie szampańskie, i że udawał nieraz chorego na neurwalgia, byle tylko od lekarza uzyskać pozwolenie na większą ilość wina, niż tenże zazwyczaj zezwalał. A kamerdyner księcia był już tak wytrezowany, że zawsze zamiast pół butelki, przynosił księciu całą, pod pozorem, że zapas małych butelek już się wyczerpał.

**Kat w Francji.** Z powodu, że we francuskiej izbie deputowanych niedługo na porządek dzienny przyjdzie sprawa kary śmierci, jedno z pism francuskich podaje bardzo ciekawe szczegóły o instytucji katów w Francji. „Godność“ owa jest tam przeważnie dziedziczna. Istniały też formalne dynastye katów. Sławna dynastya Cercon piastowała swój urząd od r. 1685-1847 i wydała siedm pokoleń katów. Znakomitością w rodzinie Cercon był Karol Henryk, który gilotynował Ludwika XVI. Dochody jego dochodziły w owym czasie do 30,000 franków rocznie. W czasach terroryzmu w r. 1792, Karol Henryk stracił 2742 ludzi. Do roku 1793 był we Francji jeden kat tylko. Dopiero konwent dekretem z dnia 13 czerwca wymienionego roku nakazuje, aby każdy departament postarał się o osobnego kata. W roku 1870 powrócono do starego porządku i znowu cała Francya otrzymała jednego kata. Ostatni z Cerconów usunięty został mianowicie za to, że przy pewnej operacji źle założył nóż gilotyny. — Po nim nastąpił Heindrick. Był to typ kata-eloganta. Bolesny czyn swój spełniał w czarnym surducie i białym krawacie. Po każdej operacji kapał się w łaźni i zamawiał mszę za duszę straconego. — Po Heindricku na-

stąpił Mikołaj Roche, który w pięciu latach swojej działalności stracił 173 osoby. »Nie znajdują nikogo, kto by to lepiej potrafił zrobić« — pisała żona Roche'a do ministra sprawiedliwości, prosząc o emeryturę. W dawnych dobrych czasach kaci otrzymywali wynagrodzenie »od sztuki«. W tym celu ułożono nawet stósowną takse: Za spalenie przestępcy w smole 48 franków, za rozrabianie go na kawałki żywcem 30 fr., za ówiartowanie 36 fr., za spalenie czarownicy 28 fr., za torturę 4 fr., za podniesienie w dybach 2 fr., za oderżnięcie uszu, języka i nosa 10 fr. Za naszych czasów pensye kaci unormowano prawem z 15 listopada 1870 r. Główny kat otrzymuje 6 tysięcy fr. rocznej pensyi, jego dwaj pomocnicy I klasy po 4000 franków, a trzej II klasy po 3000 franków. Dwie gilotyny winny być zawsze w pogotowiu. Na wypadek egzekucyi na prowincyi, kat i jego pomocnicy jadą I klasą na koszt państwa.

**Drogie książki.** W katalogu antykwarjusza Ludwika Rosenthala z Monachium zamieszczone są ceny rzadkich okazów bibliograficznych. Mała książeczka p. t. „Epistola Christophori Columbi“, zawierająca pierwsze wiadomości o odkryciu nowej części świata, kosztuje tylko 18,000 marek; wydanie Gargantu'uy i Pantagruela (Rabelais), u Piotra de Tours w Lyonie, ocenione jest na 6000 m.; rzadki opis podróży Levin Hulsius'a z roku 1605—1632 kosztuje 5000 marek. Antykwarnia ogłasza też, iż posiada „Missale speciale“, pochodzący z biblioteki prywatnej, lecz nie oznaczony ceny tego unikat, który prawdopodobnie drukowany był przed biblią Mazarin, uchodzącą dotychczas za najstarsze drukowane u Guttenberga większe dzieło, a opatrzone na jednym z egzemplarzy datą 15 sierpnia 1456 roku.

**Pustynia arabska** niebawem należeć będzie do wspomnień przeszłości, gdyż projekt użyźnienia Arabii opracowali już Anglicy, pozostającej w służbie tureckiej. Istnieje zamiar zbudowania kolei od północy ku południowi przez całą pustynię arabską. Celem zaopatrzenia tych olbrzymich płaszczyzn w wodę, pomiędzy szynami położona będzie główna rura wodociągowa, od której rozchodzą się będą rury boczne mające za zadanie rozprowadzanie wody po całej równinie. Funduszów na budowę kolei i wodociągów dostarczy szejik Medyny, który rozporządza znacznemi sumami, powstałemi z ofiar, składanych od wieków przy grobie proroka.

**Rosyjskie** przysłowia o kobiecie. Brzmia one jak niżej: „Kura nie powinna pisać, jak kogut, a baba nie ma rządzić chłopem.“ — „Baba ma włos długi, rozum krótki.“ — „Pościel babie wzdłuż, ona się położy w poprzek.“ — „Kobieta ma 72 wykretów na dzień.“ — „Gdzie baba, tam targ, gdzie dwie, tam jarmark.“ — „Babski język długi, gdziekolwiek się schowasz, wszędzie cię dostanie.“ — „Kto babie zaufa, ten trzech dni nie przeżyje.“ — „Lepiej podrażnić psa, aniżeli kobietę.“ — „Kobięcych zachceń nie policzyć.“ — „Puść babę do raj, ona tam i krowę ze sobą weźmie.“ — „Kobiecte lzy ocierać, będą płynęły sto razy obficie.“ — „Gdzie djabeł nie może, tam babę posle.“ Piękny wybór!

## Na czytelnie ludowe

złożyli u nas pp.: Kewicz Olsztyna 50 fen., Błażejewski z Starego Wartemborka 50 fen. Razem z poprzednimi 23,35 m. O dalsze składki prosimy.

## Ceny targowe w Królewcu.

Z dnia 11 kwietnia 1899.

Pszonica . . . . .	6,60—0,00 m.
Zyto . . . . .	5,44—0,00 m.
Jęczmień . . . . .	4,41—0,00 m.
Owies . . . . .	3,28—3,35 m.
Groch . . . . .	0,90—0,00 m.



## Sprzedaż publiczna.

W piątek, 14 kwietnia po południu o 2 sprzedawać będę u braci Robrahn — właściciel p. Roese — ulica Kolejowa nr. 77, na rachunek kogo obchodzi, tam leżące i nie odebrane 10 do 12 centnarów wędzonej i solonej zagranicznej okras (szpaku)

najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą. Sprzedaż ta odbędzie się na pewno.

**B a r t h,**  
komornik sądowy, rynek 24/25.

## UCZNIA

przyjmę zaraz do mego składu tow. kolonialnych i materyalnych.

Tolksdorf

Olsztyn, ulica Olsztyńska.

## Okrase

(szpak)

funt po 55 fen. poleca

**A. Lubowski.**

Wielki skład tapetów, rozetów i sztukowych w najnowszych wzorach, Papierów do odlepiania w różnych wzorach, **K r z y ż ó w,** także pod szkłem, **FIGUR ŚWIĘTYCH,** polskich i niemieckich **książek do nabożeństwa,** \* Rożańcy, świec, \* błogosławieństw domowych, wielkich i małych obrazów, itd., polecam Szan. Publiczności do uwzględnienia w razie potrzeby.

**A. Quednau,**

mistrz malarski w Olsztynie, ulica Tylna kościelna (Hinterkirchenstrasse) 5.



## Psa pasterskiego

dobrze wyuczonego mam na sprzedaż.

**Joachim Junkiewicz,**  
Andreasberg (wybudowanie przy Olsztynie).

Trzech

## czeladników stolarskich

znajdzie stałe zatrudnienie w parowej fabryce mebli

**Fr. Mańczak**

Poznań, Małe Garbary 7.

Dwóch stolarskich **uczni** znajdzie także tamże miejsce.



Mój **ezarno-brunatny ogier** (odebrany), stanowi obce klacze a 7 m. i 50 fen stajenego.

**A. Krause**

w Nowym młynie.

Szanownej Publiczności **Wartemborka** i okolicy polecam mój wielki skład

## trumien

metalowych i drewnianych, jako i wszelkie ozdoby i przybory do trumny i w trumnę, po jak najtańszych cenach. Również zwracam uwagę na mój wielki

## skład mebli

gotowych i na obstalunek od najwyczejniejszych do najlepszych i polecam takowy w razie potrzeby.

## R. LUTZ

w Wartemborku, Pasymskie przedmieście.

## Juliusz Lewin,

Olsztyn, nr. 32 - 33.

sukno, towary łokciowe modne, konfekcyja.

Mężkie ubrania

„ paltoty.

Chłopięce ubrania

„ paltoty

Jopy, płaszcze od deszczu, zawsze na składzie od najpojedynczych do najelegantszych.

Oddział dla eleganckiej

## garderoby męskiej,

materye krajowe i zagraniczne, na paltoty i ubrania w najlepszej dobroci i w bogatym wyborze zawsze na składzie.

**Partyą materyi na ubrania**

z których ubranie na miarę w moim zakładzie wykonane kosztuje

**30 i 36 marek,**

polecam jako szczególne kupno okolicznościowe.

Magazyn trumien

## Fr. Sawitzki

Skład i warsztat  
ulica Lipszacka 11.

Drugi skład  
ulica Górna kościelna 21.

poleca swój wielki skład gotowych

**trumien metalowych i drewnianych**

w każdej wielkości, jako i wewnętrzne i zewnętrzne **przybory do trumny,** przy zachodzącej potrzebie bardzo tanio.



## Węgrzyn.

Przez ostatni tego-roczny osobisty zakup na Węgrzech u producentów

nabyłem **wina górnowęg -erskie** (tokajskie)

tylko dobre i bardzo korzystne,

na co Szanownym Odbiorcom zwracam uwagę.

Cenniki próby na żądanie franko.

Telefon nr. 521.

**M. Janicki,**

Jopegasse nr. 22.

**G d a ń s k.**

Dom importowy i hurtowny handel win, koniaku, rumu i araku.

## Zgubiono

we wtorek po południu dwie broszki w pudełku od zapalek. Ponieważ jest to droga pamiątka, uprasza się uczciwego znalazcę o oddanie za dobrym wynagrodzeniem.

**Auschwitz**

Krausenstr. nr. 1.

## Ucznia

w naukę drukarstwa przyjmie drukarnia „Gazety Olsztyńskiej.”

## Kto chce?

**tanio** kupić **nasiona i szczepy,** niech się zwróci do pomocnika biurowego **Fr. Hensellka** w Olsztynie, ulica Murna (Mauerstrasse) nr. 13. Jest on zastępcą firmy **Hättner i Schrader** w **Teraniu.** Cenniki przesyła się darmo i franko.

Wielka olsztyńska fabryka

## mebli

podziona parą

**G. Puttlitz**

Główny skład ulica Kolejowa (Bahnhofstr.) 78, (z kolei idąc po lewej stronie) poleca swój wielki skład wszelkiego gatunku

**mebli, luster i towarów wyściełanych**

po bardzo tanich cenach.

Ciągła wystawa całkowitych **urządzeń mieszkalnych**

w drugim składzie **Górne przedmieście 5. I. piętro.**

## Sprzedaż drzewa.

W sobotę, dnia 15 kw. przed poł. o 10 w Spręcowie drzewo na opał, do budowy, laty szcze-pane i około 1000 metrów staroego płu z obwodu Buchwałd.

W poniedziałek, dnia 17-go kwietnia przed poł. o 9 w Stawigudzie drzewo na pożytki z obwodów Pluski, Ruś, Grada, Kieruj, Fafernia; drzewo na opał z obwodów Pluski, Stawiguda, Ustrych, Ruś, Grada, Kieruj w wielkich i małych losach, z obwodu Faferni szczególnie do użytku lokalnego.

We wtorek, 18 kw. przed poł. o 10 w Bartóltach drzewo na pożytki i opał wedle zapasu i zapotrzebowania.

W środę, 19 kwietnia przed poł. o 9 w Jelguniu drzewo na pożytki z Przykopu, Rykówca i Zazdrości; drzewo na opał do lokalnego użytku.

W czwartek, 20 kwietnia przed południem o 10-tej w oberży Wichta w Kolonii (Grünwalde) nasamprzód drzewo na opał do lokalnego użytku, następnie nieograniczenie igliowe drzewo do budowy z obwodów: Ratzeburg, Kobiel, Strużki, Babienty, Wolfshagen i Zimnawoda.